

## Po zamieszkach w Elku jedno z przedszkoli zaczyna uczyć dzieci szacunku do różnorodności i innych kultur

Marta Walendzik  
24.02.2017

**Jedno z elckich przedszkoli zwróciło się do Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” z prośbą o przeprowadzenie warsztatów dotyczących szacunku wobec różnorodności. To symboliczna odpowiedź na ksenofobiczne zdarzenia, do których doszło niedawno w tym mieście. W spotkaniu wzięło udział kilkadziesiąt sześciolatków.**

Przypomnijmy, że w sylwestrową noc w Elku doszło do ataku na lokal Prince Kebab przy ul. Armii Krajowej. Pomiędzy pracownikami baru a napastnikami wywiązała się szarpanina, w efekcie której kucharz tunezyjskiego pochodzenia śmiertelnie ranił nożem 21-letniego Daniela. W mieście doszło do zamieszek, lokal został zdewastowany, zniszczono także inne bary z kebabem. Przez Elk z nienawistnymi hasłami na ustach przeszły ksenofobiczne marsze, w tym te organizowane przez Obóz Narodowo-Radykalny.

Ze Stowarzyszeniem „Nigdy Więcej” skontaktowała się jedna z nauczycielek pracujących w elckim przedszkolu. – Wprost odwołała się do ksenofobicznych wydarzeń, które miały miejsce w Elku na przełomie 2016 i 2017 oraz ich reperkusji. Podkreśliła też potrzebę rozmowy z dziećmi na ten temat – relacjonuje Anna Tatar z „Nigdy Więcej”. Zajęcia miały za zadanie przygotować dzieci na uprzedzenia, z którymi zetkną się kiedy pójdą do szkoły, a także potem – w świecie dorosłych. – To rewelacyjne myślenie naprzód – ocenia Tatar. – Chodziło o to, by dzieciaki nie nabywały niechęci wobec inności, której nie znają. Żeby były przygotowane, że inność – którą tak naprawdę dopiero uczą się postrzegać – może być wartością.

**W warsztatach chodziło o to, by dzieciaki nie nabywały niechęci wobec inności, której nie znają. Żeby były przygotowane, że inność – którą tak naprawdę dopiero uczą się postrzegać – może być wartością.**

### *Jak wyglądały warsztaty w elckim przedszkolu?*

W spotkaniu z przedstawicielką „Nigdy Więcej” wzięło udział prawie 40 dzieci, także z oddziałów integracyjnych. – Warsztaty miały formę gier i zabaw, m.in. w kilkuosobowych grupach, które były przerywane rozmową o tolerancji i różnorodności – mówi Anna Tatar. – Skupiliśmy się na wartościach uniwersalnych, przede wszystkim na tym, że pomimo widocznych różnic, wszyscy ludzie są równi. Dzieci wysłuchały bajek poświęconych tematyce różnorodności i ułożyły puzzle z wizerunkami dzieci z różnych zakątków świata oraz dzieci z niepełnosprawnościami. Po warsztatach zrobiono z nich gazetkę ścienną. Po to, by dzieci zapamiętały to, czego nauczyły się podczas zajęć.

Wnioski po warsztatach? Po pierwsze, kwestia uprzedzeń nie omija dzieci, które są świadkami rozmów dorosłych na ten temat. Po drugie, dzieci nie szukają różnic pomiędzy ludźmi. Wręcz przeciwnie – skupiają się na tym, co łączy je z rówieśnikami z odległych zakątków świata. A bardziej niż odmiennym kolorem skóry, interesują się np. innym, ciekawym ubiorem. – Kolor skóry, czyli to, co często dzieli dorosłych, dla dzieci nie jest wartością ani dodatnią, ani ujemną – tłumaczy Anna Tatar. Dlatego tak ważne jest, by rozmawiać z dziećmi jak najwcześniej. Wtedy, gdy nie są jeszcze „zalané” stereotypami i uprzedzeniami świata dorosłych.